

Tajemnica Poli Raksy

7 września 2022



O książce „Poli Raksy twarz” Krzysztofa Tomasika (Wydawnictwo Czarne) pisze Krzysztof Krzak.

Tytuł najnowszej książki Krzysztofa Tomasika („Seksbomby PRL – u”, „Demony seksu”, „Homobiografie”) w sposób oczywisty nawiązuje do frazy z kultowej „Autobiografii” zespołu Perfect: *Poróżniła nas / Za jej Poli Raksy twarz / Każdy by się zabić dał*. A jako że należałem (należę?) do tych, co by się „zabić dali”, z ogromną ciekawością, choć z niejakim opóźnieniem (premiera książki odbyła się bowiem 30 marca 2022 roku), sięgnąłem po „Poli Raksy twarz” (Wydawnictwo Czarne).

Dlaczego tak późno? Przede wszystkim dlatego, że taka długa była lista chętnych do jej wypożyczenia w miejskiej bibliotece. Po drugie dlatego, że wydawało mi się, iż o Poli Raksie wiem wszystko, a na pewno bardzo dużo (nie tylko dzięki publikacjom w kolorowych brukowcach). Po trzecie w końcu wydawało mi się, że pisanie książki o żyjącej postaci bez możliwości konfrontacji z nią faktów, rozmowy, poznania jej obecnych poglądów na swoją karierę i życie jest zadaniem karkołomnym i pozbawionym sensu. A wiadomo było, że aktorka od prawie dwóch dekad nie

wypowiada się dla mediów, nie pokazuje się publicznie, a jej współmieszkańcy z podwarszawskiego Kałuszyna lojalnie nie rozmawiają z mediami na temat swojej ziomalki. Poza tym, **Krzysztofowi Tomasikowi** rozmowy na temat Poli Raksy odmówili również jej najbliżsi, czyli były (i jedyny) mąż, Andrzej Kostenko, i syn Marcin. Na szczęście nie odmówili m.in. pracujące z nią w Teatrze Współczesnym Joanna Szczepkowska, Ewa Błaszczuk, Stanisława Celińska i Maria Mamona, Bogusław Linda, Marek Piwowski, Grażyna Hase, których archiwalne bądź aktualne wypowiedzi przytacza autor, starając się zgłębić tajemnice Poli Raksy. A są one przynajmniej dwie: co spowodowało, że aktorka nagle wycofała się z jakiegokolwiek artystycznej aktywności i co sprawia, że jej mit momentami osiągający cechy swoistego kultu wciąż jest żywy, a fanów Raksy nie ubywa, o czym mogą świadczyć powstające w przestrzeni internetowej jej fankluby.

Próba odpowiedzenia na te zagadnienia podparta licznymi argumentami wypływającymi z wypowiedzi rozmówców autora oraz jego własnymi dywagacjami to jedna z kilku istotnych wartości książki „**Poli Raksy twarz**”. Bo z licznych publikacji na temat jej aktorskich dokonań wynika niezbicie, iż Raksa była aktorką raczej mocno... przeciętną. W większości cytowanych recenzji pozytywnie oceniana jest w zasadzie jej wyjątkowa uroda, nie zaś umiejętności wykonawcze. Recenzenci krytykują ją za brak wyrazistości aktorskiej, brzmienie głosu czy manieryczne wydymanie ust, wzruszanie ramionami, a także nerwowe śmieszki. I to w zasadzie już od debiutu teatralnego w roli Szekspirowskiej Julii w łódzkim Teatrze Powszechnym czy filmowego debiutu w „Szatanie z VII klasy”. Uznanie krytyki pojawiło się dopiero u schyłku jej pracy w teatrze wraz z rolami w „Niech no tylko zakwitną jabłonie” w reżyserii Krzysztofa Zaleskiego (Teatr Współczesny) czy w „Kobietach bez znaczenia”, które Romuald Szejda wystawił na Scenie Prezentacje. Czy Raksa faktycznie miała ograniczone możliwości i umiejętności aktorskie, czy to raczej brak odpowiednich propozycji filmowych (grała bardzo często w błahych, źle napisanych i zrealizowanych produkcjach) wykorzystujących popularność aktorki po zagranicę roli Marusi w „Czterech pancernych i psie” spowodował, iż nie dostawała ona od reżyserów szansy na pokazanie pełnego spektrum talentu? Ona sama, w przytaczanych przez Tomasika archiwalnych wypowiedziach, skłania się ku tej drugiej opcji. Mnie osobiście bliższa jest argumentacja Zdzisława Wardejny, który pod koniec lat 90. zaprosił ją do spektaklu „Listy naszych czytelników” w Teatrze Dramatycznym w Warszawie: „Nie grała postaci, ona była sobą, Polą Rakszą, tego od niej oczekiwano (...). Nie aktorka wchodzi w rolę, tylko wchodzi Pola Raksa. Ona była Polą Rakszą (...). Na ile to mogło wystarczyć?”. A jednak stała się i pozostaje wciąż ikoną, niemalże legendą polskiego filmu, teatru, telewizji, wzorem kobiecego piękna. Mimo że nigdy, w przeciwieństwie do wielu swoich koleżanek po fachu, nie pokazała się na ekranie naga (Tomasik pisze wręcz o „aseksualnej aurze” roztaczanej przez aktorkę). A swoją drogą, ciekawe, jak dziś wygląda twarz 81-letniej Poli Raksy? Na licznych zdjęciach w omawianej książce widzimy tylko tę sprzed lat.

Książka Krzysztofa Tomasika nie jest typową biografią znanej postaci, choć, oczywiście, zawiera typowe dla niej elementy, takie jak przedstawienie w sposób (niezwykle skrótowy ze względu na brak możliwości pogłębienia wiedzy na ten temat przez autora) sytuacji rodzinnej pochodzącej z Lidy (dziś białoruskiej) aktorki, jej edukacji, rozwoju kariery aktorskiej, poszukiwania innego niż aktorstwo sposobu na siebie i wreszcie wycofania się z życia publicznego, właściwie całkowitego zniknięcia. Ma też ta książka znakomicie opracowany indeks ról filmowych, teatralnych i telewizyjnych Poli Raksy (znalazłem w nim nawet, pomijaną przez merytorycznie bardzo dobre serwisy, rolę w „Niezapominajkach”, w których pierwszy raz uległem dziecięcemu zauroczeniu aktorką), spis nagród i wyróżnień, bibliografię oraz szczegółowe przypisy do cytatów. To bardzo dobra robota redakcyjno – edytorska. Posłuży na pewno przyszłym biografom aktorki, bo wiele wskazuje na to, że fenomen tej artystki wciąż będzie przyciągał kolejnych badaczy popkultury.

Fot. materiał prasowy Wydawnictwa Czarne

Komentarze

Udostępnij



Tags: [Krzysztof Tomasik](#), [Pola Raksa](#), [Wydawnictwo Czarne](#)